

Oplata pocztowa uiszczona gotówką.



TYGODNIK SPOŁECZNO-GOSPODARCZY CENTRALNEGO OKRĘGU PRZEMYSŁOWEGO

N^o 23

27. XI. 1938

CENA NUMERU **20** GR.

— w Ameryce 10 cent. —

TREŚĆ NUMERU:

Z wędrówek po Centralnym Okręgu (II).

Możliwości przetwórcze włókna krajowego
w C. O. P.

Kolbuszowa — kopciuszek C. O. P.

Inwestycje w pow. biłgorajskim i puławskim

Prace nad podniesieniem rolnictwa

Dziwoląg komunikacyjny

Spółdzielczość zdobywa C. O. P.

Bilans strat i zysków Sandomierza

Sprawa oświaty pozaszkolnej

Rolnictwo — rzemiosło — handel

Kronika Centralnego Okręgu

NOWOOTWARTA

SANDOMIERZ
UL. ZAMKOWA 1. TEL. 160

Drukarnia Planów

TECHNICZNYCH I BUDOWLANYCH

Wykonujemy plany na papierach światłoczułych „Ozalid” sposobem suchym. Również wykonuje się cynkodruki. Powielamy matryce na kalce „transparent”. Wykonujemy roboty introligatorskie dla potrzeb technicznych i rysunkowych. Miejskowe prace pilne wykonuje się na poczekaniu, poza miejscowe odwrotną pocztą. **Na żądanie wysyłamy ofertę.**

Jedyna Drukarnia Planów w Centralnym Okręgu Przemysłowym.

OKRĘGOWE SPÓŁDZIELCZE STOWARZYSZENIE SPOŻYWCÓW

„POMOC BRATNIA”

w SANDOMIERZU — Założ w 1907 r., liczy 4.044 czł.

PROWADZI: 21 sklepów spożywczych, sklep z porcelaną, sklep bławatny o dużym wyborze towarów, sklep ze skórą i obuwem, dział rolny i artykuły budowlane, sklep opałow.

Komisową sprzedaż soli, nafty, benzyny i nawozów sztucznych. Ponadto prowadzi cegielnię, warsztat szewski, zbiórkę jaj i „Dom Ludowy” z dobrą przy nim kuchnią, która wydaje śniadania, obiady i kolacje.

Ogłoszenia drobne 1 szpalt.

1 cm. wysokości — 2 zł.

Spółka Roln.-Handl. Sandomierz

poleca: artykuły budowlane, węgiel, koks, nawozy sztuczne, części maszyn rolniczych, naczynia ne. heken

JEDYNY POLSKI DOM BŁAWATÓW W. BULIŃSKI

w Sandomierzu

posiada największy wybór towarów.

SKŁAD APTECZNY J. SOKOŁOWSKI

Sandomierz, Opatowska 9.

Przedsiębiorstwo budowlane Teodor Ziarko Sandomierz

przyjmuje wszelkie roboty budowlane.



ANATOL WILKOŃSKI SANDOMIERZ

UL. REFORMACKA 2, TELEFON 12

Sprzedaż materiałów elektrotechnicznych, odbiorników radiowych i lamp oświetleniowych. Kupno i zamiana starych odbiorników radiowych. Dzwonki elektryczne.

Program Tygodnia:

1. Pogadanki w szkołach i organizacjach na powyższy temat
2. Konkursowe wypracowanie szkolne na temat:
„Potrzeba unarodowienia handlu”
3. W dniu Kupca i Rzemieślnika:
 - a) uroczyste nabożeństwo z okolicznościowym kazaniem w katedrze o godz. 10 ej,
 - b) po nabożeństwie pochód z transparentami do sali kina „Czary”, gdzie zostanie wygłoszone okolicznościowe przemówienie.

Protektorat nad Tygodniem raczyli przyjąć: J. E. Ks. Biskup Jan Lorek,

Propagujemy polski handel, przemysł i rzemiosło

Międzyorganizacyjny Komitet Wykonawczy Tygodnia Propagandy Przemysłu Handlu i Rzemiosła Polskiego w Sandomierzu organizuje w dniach od 4—11 grudnia br.

Tydzień Propagandy Przemysłu, Handlu i Rzemiosła Polskiego,

a w dniu 8 grudnia

Dzień Kupca i Rzemieślnika Polskiego.

Starosta Powiatowy Dr. Leon Polanowski, D-ca 2 p. p. leg. płk. Ludwik Czyżewski, poseł Ziemi Sandomierskiej Dr. Stanisław Krawczyński, burmistrz m. Sandomierza A. Musielski i dyrektor Liceum i Gimnazjum Państw. Edward Żuława.

Komitet zwraca się do całego społeczeństwa polskiego z wezwaniem do wzięcia czynnego udziału w akcji Tygodnia i w dniu 8 grudnia.

**Czas odnowić
prenumeratę**



TYGODNIK SPOŁECZNO-GOSPODARCZY CENTRALNEGO OKRĘGU PRZEMYSŁOWEGO

ROK I

Sandomierz, 27 listopada 1938 r.

Nr 23

Dwa problemy

Rozważania na czasie

I

Poważne przedsiębiorstwo chce w jednym z miast Centralnego Okręgu Przemysłowego założyć dużą placówkę. Przedstawiciel firmy zawiera przedwstępną umowę z właścicielem placu. Godzi się nawet na 30 zł. za m². Za kilka dni wraca, przywożąc z sobą zgodę firmy na żadaną cenę placu. Właściciel jednak żąda już... 60 zł. za m²!

Ten, z życia C.O.P. wzięty przykład, jest niezwykle symptomatycznym na terenie niektórych miast Okręgu zjawiskiem. Nie dotyczy ono — oczywiście — tych miast i ośrodków, które — rozumiejąc doskonale korzyści płynące z inwestycji na swoim terenie — robią wszystko, aby sprzedawcy nie nadużywali dobrej koniunktury. Takie stanowisko jest obywatelskie, wypływa z dobrze zrozumianego interesu gospodarczego. Niejedno miasto na terenie Centralnego Okręgu Przemysłowego odczuło już na sobie dobroczynne skutki mądrej polityki gospodarczej, która stwarza dogodne i zachęcające warunki dla inwestycji napływającego z zewnątrz kapitału. W takiej polityce jednostek i samorządów — widzieć trzeba patriotyzm gospodarczy. Są one wyrazem zdrowej inicjatywy prywatnej, która robi bardzo dużo dla podniesienia potencjału gospodarczego u siebie — często mimo braku kapitałów.

Jak sklasyfikować, jak ocenić tych, którzy — dla swoich interesów — kładą tamę rozwojowi miasta i całych powiatów?! Tak samo chyba, jak i tych właścicieli mieszkań, którzy w bezprzekładny sposób śrubują ceny za lokale, wyzyskując powszechny w miastach Centralnego Okręgu Przemysłowego głód mieszkaniowy. Stan taki musi się odbić nie tylko na kieszeniach urzędników i pracowników, którym bez najmniejszego uzasadnienia gospodarczego podnosi się czynsz. Hamuje on w wysokim stopniu i tendencje rozwojowe handlu polskiego. Jakież kupiec założyć swą placówkę tam, gdzie za marny lokal handlowy płacić trzeba zawrotne sumy?... Wybudować również trudno, bo na przeszkodzie stoi cena placów. Sytuacja jest — jeżeli nie tragiczna — to w każdym razie niezbyt wesoła. Ale musi się zmienić. Pod naciskiem miarodajnych czynników i zorganizowanej opinii społeczeństwa, które musi się obronić przeciwko wyzyskowi właścicieli domów. W odpowiedzi na zdzierstwo właścicieli domów powinny powstać spółdzielnie mieszkaniowe.

II

Drugim zagadnieniem, które leży również w sferze patriotyzmu gospodarczego, jest sprawa czynnej i stałej

propagandy polskiego handlu, przemysłu i rzemiosła na terenie Centralnego Okręgu Przemysłowego. Oczyszczenie tych dziedzin życia gospodarczego z wpływów inicjatywy i kapitału żydowskiego, który panoszy się tutaj od dawna, powinno być palącym nakazem chwili. Polska inicjatywa prywatna, w oparciu o patriotyzm gospodarczy miejscowego społeczeństwa, powinna wyprzedzać ruchliwy, przedsiębiorczy i zorganizowany kapitał niepolski. W oparciu o żywioł polski. Inwestycje we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego muszą na terenie Centralnego Okręgu Przemysłowego znaleźć się w polskich rękach. Pod żadnymi pozorami nie może kapitał niepolski lokować się w Okręgu.

Stan pod tym względem nie zmienił się na lepsze wyraźnie. Znane są cyfry, że procent elementu żydowskiego w jednym z największych ośrodków C.O.P. zwiększył się poważnie w ciągu dwu ostatnich lat koniunktury gospodarczej. Problemu tego nie rozwiązaliśmy prędko na płaszczyźnie roznamietnionych argumentów politycznych. Jest on bowiem problemem, który głęboko wzrósł w rdzeń wielu spraw gospodarczych. I tylko solidarny patriotyzm gospodarczy może przyspieszyć rozwiązanie tego ważnego zagadnienia.

Z wędrówki po Centralnym Okręgu

II

Z Gorzyc (patrz Nr. poprzedni) udaliśmy się przez Rozwadow do serca Okręgu — Stalowej Woli. Daleki objazd, ze względu na budowę szosy (t. zw. 1-ej klasy) Rozwadow—Nisko, pozwolił na obejrzenie ze wszystkich stron tego wśród lasu, na piasku stworzonego miasta. Każdy z nas zwiedzał już Stalową Wolę i potężne Zakłady Południowe, a jednakże zawsze z jednakowym podziwem i dumą patrzymy na bloki mieszkalne i kompleksy budynków.

Pierwsze wrażenie, to... Żoliborz warszawski w początkowym okresie rozbudowy, ale bardziej skupiony i zwarty, bardziej celowo, dla potrzeb miejscowych, planowany.

Idziemy na śniadanie do restauracji Spółdzielni Spożywców „Stalowa Wola”, która mieści się w hotelu Spółdzielni obok kilku splepów tejże Spółdzielni. W ogóle wydaje się, że cały handel, jaki istnieje, jest tutaj stosunkowo dość nikły, rozwija się pod opiekuńczymi skrzydłami spółdzielni spożywców. Rozumiemy doskonale, że w Stalowej Woli nie może osiąść pierwszy lepszy kupiec, legitymujący się świadectwem handlowym, ale wydaje się nam, że ta supremacja spółdzielcza nie prowadzi do właściwego celu i usztywnia niepotrzebnie i tak wygórowane ceny.

Po śniadaniu wybieramy się do wsi Pławo, na której terenach powstała Stalowa Wola. Wioska ta i w czasach przed-c.o.p.-owych była dość ruchliwa

ze względu na swe położenie na szlaku Nisko—Rozwadow. Ludność pracowała bądź w zakładach Francka, bądź też w licznych w okolicy tartakach, poza tym trudniła się przewozem towarów do Rozwadowa, przeładunkiem oraz rybołówstwem i pracą przy regulacji Sanu. Wówczas w dużej wsi istniało pięć sklepów. Obecnie jest ich około 40 tu, gęsto umiejscowionych po obu stronach szosy. Są to przeważnie piwiarnie, które odciągają drobnymi strumykami wypłaty robotnicze, przepływające w stronę Rozwadowa lub Niska.

Rozmowa z sołtysem bynajmniej nie podnosi nas na duchu. Rozsypuje przed nami na stół gminny żale, poparte szeleszczącymi papierami, w których tonie pan sołtys aż po błyszczącą spinkę w koszuli.

A żalów tych wiele i różnorakie.

Dwa światy pełne kontrastów, niezrozumienia wzajemnego, niedowierzania.

Z jednej strony wielki rozmach w rozbudowie Okręgu, uparta, wyteżona praca dla dźwignięcia potężnego gmachu C.O.P., wykonanie w najdrobniejszych szczegółach planu rządowego i skracanie do minimum czasu potrzebnego do jego wykonania, z drugiej — uparta natura chłopska, dla której każdy metr ziemi stanowi bezcenną wartość a każde wywłaszczenia, nawet w granicach prawa i po możliwych cenach, staje się „wielką krzywdą”.

Dwa światy, dwa odmienne punkty widzenia. Nie wszędzie tak jest na

szczęście, jak mieliśmy sposobność widzieć. Wieś na ogół rozumie dobrodziejstwo rozbudowy przemysłu, a ostatnie przemówienie gen. K. Sosnkowskiego na poświęceniu szkoły Jego imienia w Antoniowie o przerzucenie części elementu wiejskiego do handlu i rzemiosła, znalazło wśród zebranych żywy oddźwięk.

Po tej dość przykrej rozmowie jedziemy lasem po bardzo przykrej dla naszej taksówki drodze do Niska. Znajdujemy wreszcie szosę i zajeżdżamy przed maleńki domek, w którym znajduje się Zarząd Miejski Niska.

Sympatyczny pan burmistrz mówi nam o braku mieszkań w Nisku, o przyszłych planach rozbudowy, na które Zarząd zaciąga pożyczkę w sumie 15.000 zł. Rozbudowa przewidziana jest w kierunku Stalowej Woli i dworca kolejowego. Ludność w ostatnich czasach wzrosła o 35 proc. Bardzo ważną jest rozbudowa rzeźni miejskiej, w której ubój powiększył się o 200 procent.

Handel w mieście rozbudowuje się bardzo słabo. Bardzo by był potrzebny sklep bławatny oraz sklep wyrobów żelaznych. Na zakończenie burmistrz z dumą oświadcza, że Zarząd Miejski ofiarował na F.O.N. 30 ha lasu siedemdziesięcio-letniego.

Koledzy moi wracają taksówką z powrotem, ja znajduję pociąg, który ma mnie zawieźć na Rozwadow — Szastarkę.

Stefan Piotrowski

Możliwości przetwórcze włókna krajowego w C. O. P.

Program rozwoju przetwórstwa w Centralnym Okręgu Przemysłowym jest ogniwem w programie samowystarczalności gospodarczej Państwa. Tu też powinny się rozbudowywać przed innymi te dziedziny wytwórczości, które służą do zaspokajania pierwszych potrzeb, a których dotychczasowa produkcja jest nie wystarczająca lub przerabia obce surowce.

W dążeniu bowiem do całkowitej samowystarczalności możemy brać pod uwagę tylko surowce krajowe, a pierwszoplanowymi będą te, które występują w dostatecznej ilości.

Jedno z pierwszych miejsc w hierarchii potrzeb zajmuje włókiennictwo

oparte na surowcach produkcji zwierzęcej i roślinnej, naturalnych i sztucznych. Surowcem zwierzęcym naturalnym, posiadającym najszerze zastosowanie — jest wełna, jednak możliwość powiększenia pogłowia owiec, pokrywającego dotychczas w 15 proc. zapotrzebowanie wewnętrzne, jest ograniczona intensyfikacją uprawy roli, negującą ugory i pastwiska. Siłą rzeczy hodowla na większą skalę musi być zrejonowana na ziemiach górzystych lub gorszych jakościowo, trudnych do uprawy. Inny surowiec zwierzęcy-sztuczny, kazeina, być może surowiec przyszłości, na razie szerokich rynków jeszcze nie zdobył.

Surowcami, których zasoby można w miarę potrzeby szybko i tanio, bo w przeciągu roku, dowolnie powiększać — są len i konopie. Uprawa tych roślin daje mocne włókno nadające się do przemysłu przędzalniczego i powroźniczego oraz plon nasion oleistych. Sprowadzony do Polski zaśláz mandżurski (*Abutilon aricennae*) zaklimatyzował się dobrze, włókno daje słabsze od dwu powyższych roślin, daje jednak duży plon ziarna o wysokim proc. tłuszczu, który — o ile znajdzie praktyczne zastosowanie — to zaśláz jako roślina o podwójnej użytkowości może się rozpoznać.

Prace nad udoskonaleniem hodowli

i przeróbki roślin włóknistych europejskich podjęły na szeroką skalę nie tylko państwa nie posiadające kolonii (Niemcy, Węgry), lecz również państwa posiadające własny egzotyczny surowiec (Italia).

Produkcja włókna trykowego zajmowała przez wieki w Polsce poważne miejsce w budźcie gospodarstwa krajowego. Silne załamanie i spadek produkcji lnu spowodowały wynalezienie w 18-tym wieku maszyny do przerobu bawełny, rozwój polityki kolonialnej państw zachodnich w 19-tym wieku zasypał kontyngent włóknem egzotycznym (żut, manilia i inne), które wyparły konopie.

Zastosowanie włókna roślinnego pod postacią kotoniny do tkanin odzieżowych dało wyniki dodatnie i na tym odcinku pracuje szereg fabryk skontraktowanych z plantatorami. Nie przesądając przyszłości, obecnie ten dział produkcji miałby w Centralnym Okręgu trudne warunki rozwojowe, gdyż równocześnie trzeba by tworzyć przemysł przetwórstwa wełnianego, natomiast kwestia uprawy i przeróbki (połączonej z roszeniem) lnu i konopi jest zupełnie otwarta, a rozwiązanie jej wymaga więcej pracy niż gotówki.

(d. c. n.)

Kolbuszowa—kopciuszek C. O. P.

Pięknie utrzymaną szosą, która mogłaby być wzorem dróg w Polsce, zbliżam się furmanką do Kolbuszowej.

Kolbuszowa, prawie 4.000 miasteczko w odległości 32 klm. od Rzeszowa, jest może jedynym miasteczkiem powiatowym w Polsce, które mimo iż posiada nasyp kolejowy z Rzeszowa po Kolbuszowę a nawet budynki stacyjne, i jest niemal zupełnie odcięta od świata — a jedynym nowoczesnym środkiem komunikacyjnym w Kolbuszowej to.... autobusy.

Wjeżdżamy do miasta. Uderza nas niebывały ruch, tysiące furmanek chłopskich zalega rynek i okoliczne uliczki. Dowiadujemy się, że to dzień targowy, w którym to dniu panuje w miasteczku ożywiony ruch. W inne dni tygodnia — jak nas informują — miasto śpi, budzi się do życia tylko we wtorki i to jedynie dzięki ruchliwości wsi.

O samym miasteczku trudno cokolwiek powiedzieć, ciekawą jest jedynie historia miasteczka, która stanowi rażący kontrast z obecnym życiem gospodarczym miasta.

Rzeczpospolita Kolbuszowsko-Tarnobrzewska.

Jak z akt przechowywanych w biurach magistratu wynika, 12 stycznia 1700 roku Józef Korab Lubomirski, hrabia na Wiśniczu, Jarosławiu i Tarnowie założył obok zamku swego zwanego „Kolbuszowa” na swych gruntach dziedzicznych pod pałacem — miasto na prawie magdeburskim, zwane od zamku Kolbuszową.

Tak to przed 237 laty powstała Kolbuszowa. Od początku swego istnienia Kolbuszowa szła innymi zupełnie drogami rozwoju — tak pod względem gospodarczym i politycznym — aniżeli inne miasta ówczesnej Galicji.

W chwili gdy na gruzach państw zaborczych organizowała się niepodległa Polska, w powiatach nadwiślańskich powstała jedyna w swoim rodzaju „republika kolbuszowsko-tarnobrzewska”. Prezydentem tej „republiki” chłopskiej ogłosił się ks. Okoń Eugeniusz, były poseł do sejmu galicyjskiego, zasympendowany potem przez władze duchowne, zaś wodzem Dąbał Tomasz, b. kapitan austriacki, późniejszy prezes Akademii Naukowej Białoruskiej, rostrzelany potem w Rosji.

Ludność powiatu kolbuszowskiego poszła na lep radykalnych haseł i obietnic tak daleko, że nie zgłaszała się w niektórych wsiach do poboru wojskowego w czasie inwazji sowieckiej, utrudniając poza tym władzom bezpieczeństwa zaprowadzanie ładu i porządku oraz wybierając do pierwszego Sejmu Konstytucyjnego na 6 posłów aż 5 ze stronnictwa radykalno-chłopskiego, utworzonego przez Dąbała. Dopiero następne wybory do Sejmu Polskiego w roku 1921 przyniosły zwycięstwo Piastowcom, a Stronnictwo radykalno-chłopskie spod znaku Dąbała poniosło druzgocącą klęskę, gdyż nie otrzymało ani jednego mandatu. Dziś dawni Piastowcy stoją na boku, a cały ruch ludowy dostał się w ręce radykalniejszych odłamów Stronnictwa Ludowego. W czasie niedawnej akcji strajkowej całe społeczeństwo kolbuszowskie stanęło solidarnie do strajku, choć fala rozruchów ominęła powiat kolbuszowski, co jest tym godniejsze do podkreślenia, że wśród ludności kolbuszowskiej żywe są jeszcze echa słynnej republiki kolbuszowskiej oraz krwawych pogromów antysemickich w roku 1919.

Obok jednak tych niezdrowych stosunków, rozwijała się w Kolbuszo-

wej praca niepodległościowa, która ogniskowała się w miejscowym Strzelcu i Sokole.

Około 45 ochotników poszło do legionów, z których kilku zginęło bohaterską śmiercią.

Bierność społeczeństwa kolbuszowskiego.

Po pierwszych burzliwych latach po odzyskaniu Niepodległości Kolbuszowa zapadła w długotrwałą apatię. Gdy pierwsze pogłoski o tworzeniu C.O.P. wywołały w całej połaci kraju leżącej w widłach Sanu i Wisły wielkie zainteresowanie, gdy wszystkie miasta i miasteczka a nawet i wsie na wyścigi starały się przyciągnąć do siebie przemysł ofiarując na ten cel jak najdalej idące udogodnienia—Kolbuszowa, mimo że należy do najbiedniejszych miast w całej Małopolsce, mimo że leży w samym niemal centrum tworzącego się Okręgu Przemysłowego—nie okazała żadnego zainteresowania dla nowej koniunktury.

Winę tego stanu rzeczy ponosi w lwiej mierze miejscowa inteligencja, która z małymi wyjątkami zupełnie nie interesuje się miastem. t.

Spółdzielczość zdobywa C.O.P.

Kilkakrotnie już poruszaliśmy na tym miejscu zagadnienie rozwoju spółdzielczości na terenie Centralnego Okręgu Przemysłowego.

Zjawisko ciągłego rozrostu placówek spółdzielczych jest zrozumiałe, jeżeli się przyjmie, że ośrodki wielkoprzemysłowe w Okręgu mają — w wielu bardzo wypadkach — wyraźną tendencję do powstawania z dala od centrów miejskich. Wytwarza to bardzo dogodne warunki dla rozwoju życia spółdzielczego. Zjawisko to jest bardzo symptomatyczne w strukturze handlu na szybko rozbudowujących się terenach.

Uderza jedno: spółdzielczość rozwija się nie tylko przy ośrodkach fabrycznych. I wieś organizuje spółdzielnie, wyzyskując dobrą koniunkturę.

Dziś czynnych już jest na terenie COP przeszło 1000 spółdzielni, w tym około 600 spożywczych, 200 spółdzielni mleczarskich, kilkadziesiąt rolniczo-handlowych i prawie 700 spółdzielni kredytowych.

Należy przypuszczać, że dalsza rozbudowa Centralnego Okręgu przyniesie silniejszy jeszcze rozwój tej formy życia gospodarczego, co niewątpliwie wzmocni poważnie polski stan posiadania, a wsi naszej stworzy mocniejsze podstawy ekonomiczne.

Inwestycje w pow. biłgorajskim i puławskim

Z nielicznych dowcipnych zdań zamieszczonych w dwóch numerach „COP” czytelnicy tego pisma mogliby dojść do dość fałszywego pojęcia o żywotności tutejszych władz samorządowych i posądzić je o błogie oczekiwanie na przyście kogoś, który jak czarodziej z punktu zmieni oblicze powiatu.

Otóż nie. Tak nie jest. Tutejsze czynniki decydujące nie oglądają się na cuda, ale uważając za wielką rzecz przyłączenie powiatu do C.O.P.-u „C” - zakasały rękawy i biorą się do trwałej pracy, aby wykazać, że aczkolwiek z zasobami finansowymi ciężko, to jednak czasu na narzekanie nie ma, ale trzeba robić.

W pierwszych dniach października bawiła pod przewodnictwem pana starosty powiatowego delegacja w Tomaszowie, która na miejscu zapoznała się z produkcją w tamtejszych samorządowych cegielniach klinkieru, tak potrzebnego materiału trwałego na budowę dróg w powiecie biłgorajskim. Obecnie przeprowadzane są w pośpiesznym tempie studia nad znalezieniem w odpowiednim miejscu terenów, aby z przyszłym okresem budżetowym zacząć budowę klinkierni czterokomorowej o produkcji około miliona sztuk, co wystarczyłoby na 4 km. nawierzchni. Klinkiernia będzie własnością Powiatowego Związku Samorządowego. Przypuszczalny koszt wraz z wszystkimi urządzeniami wyniesie około 50.000 zł.

Nie jest to jednak jedyna rzecz, którą samorząd powiatowy robi.

W roku bieżącym został oddany do użytku pawilon zakaźny Szpitala Powiatowego w Biłgoraju, obliczony na 34 łóżka. Jest to wysiłek bardzo duży. Na ogólną sumę zł. 90.000 z funduszy własnych (bez jakichkolwiek pożyczek) Wydział Powiatowy wydał ponad 75.000 zł., reszta to subwencja z Ministerstwa Opieki Społecznej.

Obecnie wystąpiono o uzyskanie odpowiednich środków na zakup dla szpitala aparatu Roentgena i dezynfektora.

W przyszłym okresie budżetowym planuje się udzielenie gminie Tarnogród subwencji na budowę ośrodka zdrowia.

Magistrat miasta Biłgoraj zabiega usilnie o uzyskanie odpowiednich kredytów tanich na budowę nowej rzeźni, gdyż stara nie odpowiada już potrzebom nawet miejscowym.

Jeżeli chodzi o inwestycje zewnętrzne, to należy podkreślić wybudowanie dwóch elektrowni przez Międzykomunalny Związek Elektryfikacyjny w Lublinie: w Tarnogrodzie i Frampolu.

Obecnie osada Goraj również zabiega o uzyskanie światła elektrycznego. Trzeba mieć niepłonną nadzieję, że w przyszłym roku starania te zostaną uwieńczone realnym wynikiem.

„Joter”

*

W związku z tym, że powiat puławski wchodzi w skład Centralnego Okręgu Przemysłowego, projektuje się tu wybudowanie kosztem paru milionów złotych kilku dużych zakładów przemysłowych.

I tak, firma Bacult zapoczątkowała już budowę fabryki, który na dużą skalę przerabiać będzie z odpadków zwierzęcych żelatynę i pochodne jej produkty.

Zjednoczone Zakłady materiałów wybuchowych i azotu, Spółka Akcyjna w Łaziskach na Śląsku, przystąpi wkrótce do budowy wielkiej fabryki materiałów wybuchowych i azotu, uruchamiając jednocześnie przy tej fabryce dział przetworów tłuszczowych. Wkrótce powstanie bocznica kolejowa, która prowadzić będzie do fabryk.

Powyższe dwa zakłady powstaną w pobliżu Puław.

Jednocześnie w południowej części miasta na t. zw. Włostowicach, projektuje się budowę dzielnicy przemysłowej. Przeznaczono tam pod budowę zakładów przemysłowych plac o obszarze 800.000 metr. kwadr., na razie jednak nie ustalono, jakie zakłady na placu tym powstaną.

Nadmienić wreszcie trzeba, że w odległości trzydziestu kilku kilometrów od Puław buduje się kosztem również kilku milionów złotych różne obiekty wojskowe.

Budowa tych wszystkich zakładów znacznie przyczyniła się do wzmocnienia życia gospodarczego w powiecie.

Introligator—chrześcijanin, oprawia książki wszelkiego rodzaju oraz obrazy, wykonuje także roboty galanteryjne. Sandomierz, ul. Podole 3 m. 1.

RZEMIOSŁO

Kształcenie zawodowe w rzemiosłach młodzieży junackiej

W sprawach prowadzonych przez Samorząd Gospodarczy rzemiosła nad zagadnieniem kształcenia zawodowego junaków w rzemiosle — Izby Rzemieślnicze wyrażają opinię, że szkolenie młodzieży junackiej w rzemiosłach jest wysoce wskazane i celowe. Zwłaszcza jeżeli chodzi o młodzież junacką, rekrutującą się ze wsi, akcja ta może mieć duże znaczenie dla ludnościowego odciążenia wsi i ruchu w kierunku miasta. Z uwagi na charakter przysposobienia wojskowego junackich hufców pracy równoczesna akcja kształcenia zawodowego w rzemiosle może stać się czynnikiem pomocniczym w przystosowaniu

się w istniejących już ośrodkach, t.j. w warsztatach rzemieślniczych, przedsiębiorstwach fabrycznych i szkołach rzemieślniczo-przemysłowych. Nie wskazane jest jednak, zdaniem Izby, tworzenie ewentualnych odrębnych ośrodków nauki rzemiosła dla junaków. Co się tyczy rodzajów rzemiosł, to należałoby wykluczyć i t.p., które to rzemiosła liczebnie są silnie reprezentowane i w zupełności zaspakajają istniejące potrzeby. Wskazaniem natomiast jest kształcenie w rzemiosłach liczebnie słabo reprezentowanych, wględnie znajdujących się w zaniku, a których produkcję, należy z rozmaitych względów utrzymać. Celowe jest również *kształcenie junaków w rzemiosłach grupy metalowej*, a to z uwagi na wzmoczone niewątpliwie zapotrzebowanie na fachowców w tej dziedzinie, z jakim liczyć się należy *w związku z rozwojem uprzemysłowienia kraju.*

Zastosowanie ustawy o układach zbiorowych pracy do chałupników

W związku ze stanowiskiem Inspekcji Pracy, że ustawa z dnia 14 kwietnia 1937 r. o układach zbiorowych pracy (Dziennik Ustaw R.P. Nr. 31, poz. 242) nie ma zastosowania do chałupników, bowiem chałupnicy nie są zatrudniani na podstawie umowy o pracę, lecz raczej umowy o zlecenie względnie dzieło, Izba Rzemieślnicza w Kielcach wystąpiła do Min. Opieki Społecznej z prośbą o autorytatywne wyjaśnienie tej kwestii. W wystąpieniu swym Izba stanęła na stanowisku, że umowa o pracę chałupniczą nie posiada w praktyce charakteru umowy o dzieło, lecz przybiera wszelkie cechy umowy o pracę, w szczególności pracę wynagradzaną systemem akordowym. Miejsce wykonywania pracy, t.j. fakt, że chałupnik wykonywa pracę u siebie w domu nie

zaś w lokalu przedsiębiorcy-pracodawcy nie posiada dla tej kwestii zasadniczego znaczenia. Z uwagi na to oraz na okoliczność, że w dziedzinie chałupnictwa obserwuje się niejednokrotnie wyzysk ze strony nakładców i że dziedziną tą więcej może niż inne wymaga pod tym względem uregulowania i ingerencji odpowiednich czynników, Izba Rzemieślnicza wyraziła zdanie, że dopuszczalne jest zawieranie układów zbiorowych pracy między chałupnikami i nakładcami i rejestrowanie tych układów przez Inspekcję Pracy na podstawie powyższej ustawy.

Ogólnopolska konferencja gospodarcza Stronnictwa Ludowego

Z inicjatywy Głównej Komisji Gospodarczej Stronnictwa Ludowego oraz Związku Młodzieży Wiejskiej R. P. „Wici” odbędzie się w dniach 25, 26 i 27 listopada br. w Warszawie ogólnopolska konferencja gospodarcza działaczy Stronnictwa Ludowego oraz zaproszonych gości.

Na konferencji zostaną omówione zagadnienia spółdzielczości rolniczej i spożywczej, Kółek Rolniczych, Izby Rolniczych, samorządu terytorialnego, *cen rolniczych C.O.P.*, zawodowego kształcenia młodzieży wiejskiej. P. A. A.

Dziwoląg komunikacyjny

Ludność Tarnobrzega zaalarmowana została wiadomością o skasowaniu w dn. 1 grudnia br. pociągu osobowego Nr. 647, kursującego na odcinku Tarnobrzeg—Rozwadów, który posiadał bezpośrednie połączenie ze Stalową Wolą.

Pociąg ten wychodził z Tarnobrzega o godz. 5.38 rano i był jedynym, którym jeździła młodzież szkolna do gimnazjum i liceum w Stalowej Woli oraz robotnicy do tamtejszych zakładów.

Późniejsze pociągi spowodowałyby spóźnienia do pracy, pozostaje jedynie pociąg wychodzący z Tarnobrzega o godz. 2-giej w nocy, który ze względu na fizyczną niemożliwość, nie może być brany pod uwagę.

Jak się dowiadujemy zainteresowani przestali odpowiedni memoriał do Ministerstwa Komunikacji.

Na odcinku Tarnobrzeg—Rozwadów (30 kml) działają aż trzy dyrekcje kolejowe: krakowska, radomska i lwowska. Ten stan rzeczy w sercu COP powinien ulec radykalnej zmianie.

sp.

Bilans strat i zysków Sandomierza w ciągu dwudziestolecia

Rocznice i jubileuszowe święta dają sposobność czynienia generalnych obliczeń. Przegląda się wtedy konto „winien” i „ma”. Przegląda się i wysnuwa wnioski na przyszłość. Jeżeli trzeba — stawia się diagnozę.

Z okazji dwudziestolecia Niepodległości tyg. dec. „Siewca Prawdy” (Nr 48) zastanawia się nad „rachunkiem strat i zysków” Sandomierza. „Rachunek” nie rości sobie bynajmniej pretensji do zestawień szczegółowych. Uwzględnia pozycje — najważniejsze, jak pisze „Siewca Prawdy”. Niemniej jednak godny jest zastanowienia.

„Spokojne życie powiatowego miasteczka” zaczęło się w Sandomierzu 31 października 1918 r. Wiele wody upłynęło w ciągu tego dwudziestolecia w Wiśle. Wiele rzeczy się zmieniło w Sandomierzu. Oto rejestr „zysków” p/g „Siewcy Prawdy”:

1. duży gmach dla szkół powszechnych (rozważania na temat „nieprzemysłanych reform i naiwnych prób” szkolnych tu nie na miejscu);

2. gimn. żeńskie i „pomieszczenie” dla niego (zasadniczo, właściwie — gmach);

3. Żeńska Szkoła Zawodowa i Szkoła Rolnicza w Mokoszynie;

4. elektrownia miejska, później ZEORK, wodociągi z wieżą ciśnień, częściowa kanalizacja, most kołowy, lądowisko, 10 km. przebudowanych a 3 km. zabrukowanych ulic, 5 km. chodnika, około 200 nowych domów i 5 tys. mieszkańców;

5. Odkrycie i odrestaurowanie fresków w katedrze, odnowienie Domu Długosza (z Muzeum Diec.), Dom Katolicki (z kinem „Polonia”).

W tym pobieżnym bilansie są zasadnicze luki, wynikające z wadliwych założeń artykułu, który zacieśnił się do osiągnięć czysto „lokalnych” (n.p. samorządowych, choć i tu są pewne braki). Wydaje się, że wszystko, co zmieniło się w Sandomierzu na korzyść, należy wpisać na konto jego rozrostu. Nie wolno tutaj przeprowadzać selekcji. I nie wolno zapominać, że istnieje nowoczesna poczta a rośnie centrala telekomunikacyjna, że istnieje Muzeum P. T. K. (najlepiej w Polsce zinwentaryzowane!), że ruch pasażerski i towarowy w sandomierskiej przystani rośnie, że powstały poważne placówki gospodarcze: Bank Spółdzielczy Ziemi Sand., K.K.O., Centralna Kasa Spółek Rolniczych,

„Bratnia Pomoc” i szereg polskich placówek handlowych i t.d. i t.d. Trzeba też pamiętać, że pod koniec dwudziestolecia wszedł Sandomierz na nowe drogi rozwoju gospodarczego — w związku z rozbudową C. O. P. Drogi te rokuja mu świetną przyszłość (nie myślę tutaj o drożyznie mieszkaniowej!). I tak przecież — na 10 dni przed otwarciem kina „Polonia” — rozszerzył Sandomierz swoje granice o Nadbrzezie, Zarzekowice, Ostrówek i część Trześni, zyskując piękne tereny, stację kol., dobrze wyposażony port..

Takie są drobne uzupełnienia do „rachunku zysków”.

„Najważniejsze” straty za omawiany okres to, w/g „Siewcy Prawdy”, zniknięcie podcieni w Rynku, rozebranie zabytkowej kamienicy na ulicy P. Maryi i zniknięcie resztek bramy Krakowskiej.

Nie umniejszając wagi tych strat, zastanowiłby się należało nad tym, czy są one najważniejsze. Czy nie ważniejszą stratą było to, że Sandomierz wybudował swoich 200 nowych domów — na ogół — bezplanowo, chaotycznie? Że do nowej roli stanął całkowicie nieprzygotowany i z najwyższym wysiłkiem odrabiać musi stracony teren? Że przez dwadzieścia lat nie potrafił uniezależnić się od handlu żydowskiego?...

To początek niewesołego rejestru. „Czuły” czytelnik dośpiewa sobie resztę. I postawi diagnozę. Dla samorządu i polskiego społeczeństwa m. Sandomierza. Na dalsze dwudziestolecie wyteżonej pracy.

w. p.

Najwięcej nadużyć w sprawie opłat od mąki i kaszy wykryto w Lubelszczyźnie

Od dnia wejścia w życie ustawy z dnia 5 sierpnia 1938 r. o środkach finansowych na popieranie gospodarczo uzasadnionego kształtowania cen artykułów rolniczych, t. zn. od dnia 5 września br., spisano do dnia 31 października br. — 1818 protokołów karnych, z czego 255 za uszczuplanie opłat od mąki i kaszy i 1563 za niestosowanie się do przepisów porządkowych. Protokoły te spisała w ciągu wspomnianego okresu kontrola skarbową. Najwięcej nadużyć wykryto na terenie Lubelszczyzny. Izba Skarbowa w Lublinie wykazała największą aktywność w tępieniu przestępstw w sprawie opłat od mąki i kaszy.

(P.A.A.)

Ze Zjazdu Kierowników Wydziałów Ekonomicznych Izb Rolniczych w Kielcach

W dniach 17 i 18 listopada b. r. odbył się w Kielcach Zjazd Kierowników Wydziałów Ekonomicznych wszystkich Izb Rolniczych. W zjeździe brali również udział przedstawiciele: Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych z Nacz. Wiszniewskim — na czele, Urzędu Wojewódzkiego Kieleckiego z udziałem Nacz. Solińskiego, Związku Izb i Organizacji Rolniczych R. P. z Dyr. Miklaszewskim, Biura Planowania Gospodarczego przy Ministerstwie Skarbu oraz Regionalnego Biura Okręgu Kielecko-Radomskiego, Głównej Targowiskowej Komisji Nadzorczej i Kasy Targowej w Warszawie. Obradom przewodniczył p. T. Kozłowski, Prezes Kieleckiej Izby Rolniczej.

Przedmiotem obrad Zjazdu były trzy zagadnienia, a mianowicie: program realizacji Centralnego Okręgu Przemysłowego, plan inwestycji w zakresie usprawnienia obrotu i przetwórstwa artykułów rolniczych, wreszcie formy obrotu inwentarzem rzeźnym w związku z nowelizacją dekretu Prez. Rzplitej z dnia 26.X. 1933 r.

Po ożywionej dyskusji ustalono na Zjeździe szereg wytycznych, zwłaszcza w odniesieniu do aktualnych zagadnień z dziedziny inwestycji w rolnictwie, podkreślając przy tym potrzebę wzmoczenia tempa prac inwestycyjnych, zmierzających do zasadniczej przebudowy struktury obrotu artykułami rolniczymi na rynku krajowym.

W odniesieniu natomiast do obrotu inwentarzem rzeźnym i podstawowych jego form t. j. targowisk i spédów, stwierdzono m. in. potrzebę ewolucyjnego organizowania rynku, traktując spédy jako formę przejściową do tworzenia spółdzielczego aparatu zbytu. Omówiono przy tym tezy do projektowanego rozporządzenia wykonawczego, traktujące warunki, jakim odpowiadać winny spédy inwentarza rzeźnego.

Ponadto przedmiotem obrad było szereg spraw organizacyjnych Wydziałów Ekonomicznych Izb Rolniczych, prace badawcze Związku Izb nad obrotem towarowym na rynku wewnętrznym, prace organizacyjne i inwestycyjne na odcinku przemysłu ludowego, domowego i chałupniczego i wreszcie sprawa współpracy Izb Rolniczych z dobrowolnymi organizacjami rolniczymi w zakresie zbytu artykułów rolniczych. Podkreślono przy tym znaczenie samorządu rolniczego jako komórki planowania i nadzoru, zaś dobrowolnych organizacji, jako czynnika realizacji ustalonych wytycznych organizowania zbiorowego aparatu zbytu artykułów rolniczych.

Ponieważ projektowana wycieczka dwudniowa na objazd Centralnego Okręgu Przemysłowego nie doszła do skutku, część uczestników Zjazdu wzięła udział w jedno-dniowej wycieczce w dn. 19 b. m. na terenie woj. kieleckiego. W szczególności uczestnicy wycieczki zwiedzili m. in. wzorowo urządzoną wieś Baćkowice (pow. opatowski), posiadającą podstawowe organizacje spółdzielcze zbytu, jak mleczarnia mechaniczna, spółdzielnia rolniczo-spożywcza i Kasa Stefczyka, następnie nowourządzoną wytwórní kazeiny w Opatowie, oraz nowowytworzoną dużą przechowalnię owoców — rolniczej Spółdzielni Owocarsko-Warzywniczej w Dwikozach pod Sandomierzem i tamże przetwórní owoców Związku „Społem”. Uprzednio zaś zwiedzono zakłady przetwórcze Związku w Kielcach, gdzie jak wiadomo obecnie jest w budowie nowa wytwórnia drożdży. Z przemysłu domowego wiejskiego uczestnicy zwiedzili ośrodek chałupniczego przemysłu żelaznego w Staropolskim Zagłębiu Górniczo-Hutniczym pod Starachowicami.

Przegląd prasy

Dorobek gospodarczy Wielkopolski

Kurier Poranny (Nr. 320) omawia „Drogi ewolucji gospodarczej Wielkopolski” w ciągu dwudziestolecia.

Od roku 1930 siły gospodarcze tego rejonu zaczynają opadać, pozwalając się zdystansować innym częściom kraju.

Mimo kilkuletnich wysiłków nie udaje się jej zrehabilitować swych sił gospodarczych, zniesionych kryzysem, że następuje dalsze odprzemysłowienie tej części kraju. Czy ze względu wyższej racji stanu, czy z uwagi na lepsze warunki rozwoju, szereg obiektów przemysłowych przeniosło się i przenosi do COP-u. Odprzemysłowienie Wielkopolski pociąga za sobą skutki natury społecznej i gospodarczej. Jeżeli weźmie się następnie pod uwagę, że na innych terenach powstają liczne fabryki, których typy znajdowały się jedynie lub w większości w Wielkopolsce, wówczas jasno wystąpi niebezpieczeństwo, jakie jej grozi.

Gdy w latach 1918 do 1930 Wielkopolska miała jasno określoną rolę wobec Polski rolniczej, to dziś, gdy idziemy ku Polsce przemysłowej, Wielkopolska staje wobec niewiadomej. Zatraciła swą dawniejszą rolę, a nowej przed sobą nie widzi.

Gdy inne okręgi Polski szybko kroczą po linii rozwoju gospodarczego, dawno zapomniany o kryzysie, w Wielkopolsce kryzys jeszcze nie minął. Niewątpliwie jest lepiej, niż było, jednakże jest daleko do nasilenia tętna życia gospodarczego w innych okręgach, a jeszcze dalej od poziomu z okresu przedkryzysowego.

Hotelarstwo w C. O. P.

Jedną z bolączek na terenie Okręgu jest brak dobrych i tanich hoteli. Hotelarstwo nie jest przygotowane zupełnie do obsługi przyjezdnych, którzy — czasami bardzo licznie — ściągają na teren C. O. P. W związku z tym rozwija się nielegalne hotelarstwo. W tej sprawie pisze „Siedem groszy” (Nr. 318):

Tego rodzaju „hotele” mamy w Sandomierzu, Ostrowcu Świętokrzyskim, Nisku, Rozwadowie i wielu innych miejscowościach, gdzie grupują się ukradkiem w ogromnej ilości obok koncesjonowanych domów noclegowych, tak charakterystycznych dla brudnych i niechlujnych dzielnic żydowskich. Stanowi to straszną plagę w COP-ie i chociaż władze sanitarne prowadzą w tym kierunku systematyczną walkę, to jednak zdaje się bezskutecznie.

Pierwszy miesiąc dodatniego bilansu handlowego

Bilans handlu zagranicznego Rzeczypospolitej Polskiej i W. M. Gdańska, według tymczasowych obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego, wyniósł w październiku po stronie przywozu — 266.884 ton, wartości — 98.099 tys. zł., a po stronie wywozu — 1.432.775 ton, wartości — 107.522 tys. zł. Saldo dodatnie wyniosło więc — 9.423 tys. zł.

Jest to pierwsze saldo dodatnie od dziesięciu miesięcy. W porównaniu do września wywóz zwiększył się o 15.937 tys. zł., a przywóz zwiększył się o 10.196 tys. zł.

Jeśli chodzi o artykuły rolnicze i uboczne, to zwiększył się wywóz następujących artykułów: mięsa świeżego mrożonego, solonego o 4,1 miln. zł., pszenicy o 1,9 miln. zł., żyta o 1,9 miln. zł., jęczmienia o 0,8 miln. zł., fasoli o

0,7 miln. zł., chmielu o 0,7 miln. zł. grochu o 0,5 miln. zł., nasion koniczyń: czerwonej i białej o 0,5 miln. zł., nasion ziarn oleistych o 0,4 miln. zł., trzody chlewnej o 0,4 miln. zł., gęsi o 0,4 miln. zł. Zmniejszył się natomiast wywóz jaj o 1,8 miln. zł., lnu i odpadków o 0,5 miln. zł. Zwiększył się przywóz następujących artykułów: wełny owczej surowej nie pranej o 1,6 miln. zł.

Jeszcze o wyborach

Termin wyborów zbliża się szybko. Szybko, stanowczo i mądrze powinny być załatwione sprawy list wyborczych. Chodzą słuchy o wcale pojednawczych nastrojach i ugodowych skłonnościach społeczeństwa polskiego, które — zdaje się — rozumie dobrze powagę chwili i konieczność konsolidacji. Należy mieć nadzieję, że to stanowisko zwycięży w układaniu list wyborczych, a do przyszłej rady miejskiej wejdą ludzie, którzy — bez względu na zapatrywania swe — staną twarde w obronie interesów gospodarczych i polskiego stanu posiadania w mieście.

Sukces jednej listy polskiej będzie jednak dopiero wtedy pełnym tryumfem obywatelskiego stanowiska, jeżeli społeczeństwo polskie Sandomierza stanie karnie przy urnach wyborczych i nie pozwoli się zdystansować pod tym względem znanemu ze swej solidarności żywiołowi niepolskiemu. Usiłowania pojednawcze winny bezwzględnie znaleźć zrozumienie i aktywne poparcie wszystkich głosujących Polaków. Przede wszystkim więc — *sprawdzić spisy wyborców i solidarnie, ramię przy ramieniu pójść do głosowania!* To dwa najważniejsze obowiązki. Tym ważniejsze, że ordynacja wyborcza do ciał samorządowych jest tak skonstruowana, iż może sprawić miłą niespodziankę „solidarnym”, a niemiłą zawód tym, którzy głosy swe rozbijają.

w.

Do Redakcji Tygodnika „C.O.P.”

w Sandomierzu.

Uprzejmie proszę Sz. Pana Redaktora o umieszczenie paru słów w związku z artykułem moim, zamieszczonym w Nr. 21 „COP”, pisany na podstawie wynurzeń p. burmistrza A. Musielskiego p.t.: „Sandomierz wczoraj, dziś i jutro” w Nr. 20 tegoż pisma.

W Nr. 22 „COP” ukazał się list p. A. Musielskiego zbijający rzekomo moje wywody i zakończony zdaniem, iż uważa „olemikę” za zakończoną.

Chciałem zaznaczyć i podać do publicznej wiadomości, iż nigdy polemiki z p. Musielskim nie prowadziłem, uważając ją za bezcelową.

Artykuł mój, jak i zresztą cały cykl artykułów z „COP”, traktował sprawę ogólnie i z punktu widzenia gospodarczego nie tylko Sandomierza, lecz każdego miasta na terenie COP.

Nie uderzałem w stół, więc nie sądziłem, że odezwie się... pan burmistrz.

Oczywiście, że na „punktacje” p. Musielskiego nie odpowiadam.

Stefan Piotrowski

OD REDAKCJI

Tym listem redakcja zamyka łamy pisma dla dyskusji, jaka się wywiązała na tle artykułu p. burmistrza A. Musielskiego (Nr. 20 „COP”).—

Sprawa oświaty pozaszkolnej

W związku z inwestycjami gospodarczymi w C. O. P. postępuje również przeobrażenie dążeń w kierunku pojęć potrzeby oświaty, czego dowodem jest większy napływ młodzieży pozaszkolnej i starszych na kursy przygotowujące do egzaminów z zakresu 7 kl. szk. powszechnej.

O wzroście zainteresowań świadczy fakt, że gdy w roku szkolnym 1937/38 było 5 takich kursów z 62 uczestnikami, to w r. szk. 1938/39 stan na 15/XI. wynosi 11 zgłoszonych kursów z około 150 uczestnikami.

Oprócz omawianych kursów z zakresu klas szkoły powszechnej jest wielki napływ młodzieży i starych na kursy dokształcające ogólne, które są stwierdzeniem, że uczestnikom chodzi już nie o świadectwa, lecz o „podciągnięcie się wzwyż” do potrzeb życia, które dzięki Centralnemu Okręgowi Przemysłowemu stają się bardziej wymagające.

Poruszone kursy, oraz inne formy pracy oświaty pozaszkolnej (zespoły teatralne, chóralskie, świetlicowe, dobrego czytania i samokształceniowe), prowadzone są przeważnie w całości ofiarną i bezinteresowną pracą nauczycielstwa.

(k. t.)

Podziękowanie

Tym wszystkim, którzy nam tyle serca okazali w nieszczęściu i tym, którzy raczyli wziąć udział w pogrzebie syna i brata naszego śp. Dyonizego Rouba, tragicznie zmarłego funkcjonariusza Pol. Państw. w Sandomierzu, składamy tą drogą najszczerze „Bóg zapłać”.

Matka, siostra i bracia.

Kronika

SANDOMIERZ

W listopadzie na ul. Zamkowej 1 otwarta została nowa placówka polska, jedyna na terenie C.O.P., a mianowicie drukarnia planów technicznych i budowlanych.

Właściciele firmy, pp. Wł. Magierski i Wł. Kulig, dają gwarancję solidnej i fachowej pracy. P. Kulig prowadził od 10 lat podobny zakład w Chorzowie.

Drukarnia wykonywa plany na światłoczułych papierach „Orapid” sposobem suchym, powiela matryce i podejmuje się wszelkich robót introligatorskich dla potrzeb technicznych i rysunkowych.

Sądzimy, że placówka ta rozwinie się w związku z przeprowadzaniem na całym terenie Okręgu planów rozbudowy oraz wzmożonym ruchem budowlanym.

Dotychczas plany do powiększania wysyłano do Warszawy lub Poznania,

co było związane z trudnościami, stratą czasu i zbyt dużymi kosztami.

STASZÓW

Zarząd O.S.P. w Staszowie zakupił w firmie Liefeldt i Szifner w Warszawie auto-pogotowie strażackie z autopompą za 21.000 zł. Transakcja ta zrealizowana została przy pomocy zasiłku Centralnego Funduszu Pożarniczego, który przeznaczył na ten cel 15.000 zł. Resztę pokrył zarząd miasta Staszowa.

ŁONIÓN

16 b.m. wybuchł w Łoniewie pożar, przy którym spaliły się trzy gospodarstwa. Zagrożoną pocztę uratowała przybyła straż sandomierska.

MIELEC

Zarządzeniem Pana Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 8 listopada 1938 r. Nr. 595., ogłoszonym w Monitorze Nr. 257 z 9/11.38 r. odznaczony został Srebrnym Krzyżem Zasługi — Pan Wi-

cestarosta mielecki mgr. Bogumił Gołkowski za zasługi na polu pracy społecznej.

Pan Wicestarosta mgr. Gołkowski zyskał sobie dla swych zalet charakteru w czasie urzędowania w tut. powiecie pełne uznanie wśród najszerszych warstw tut. społeczeństwa.

*

Z dnia 21 bm. uruchomiony został na terenie m. Mielca sześciodniowy kurs pożarno-sanitarno-ratowniczy, mający na celu wciągnięcie jak najszerszych sfer, społeczeństwa do pracy z zakresu obrony przeciwlotniczo-gazowej. Wykładowcami będą pp. Dr. Polek Aleksander, Dr. Obrowicz Norbert, Mgr. Szaflarski Turek Kazimierz, Pawełczak i Chochołowski.

Z uwagi na doniosłe znaczenie tej akcji dla sprawy obrony Państwa, spodziewana jest b.liczna frekwencja obywatelstwa mieleckiego. (k. t.)

RZESZÓW

Staraniem Okręgowego Związku Spółdzielni Rolniczo-Zarobkowych i

gospodarczych w Rzeszowie odbyła się w sali Gwiazdy konferencja gospodarcza z przedstawicielami spółdzielni oszczędnościowo-pożyczkowych z powiatów rzeszowskiego i kolbuszowskiego dla omówienia polityki kredytowej i organizacyjnej w dobie obecnej.

W konferencji tej, której przewodniczył wicedyrektor Związku mgr. Mazurkiewicz, brali również udział dyr. Oddziału Centralnej Kasy Spółek Rolniczych w Sandomierzu R. Bogdanowicz, naczelnik Wydziału Kredytowego Związku Spółek Rol.-Zarob. Kęsik, przy uczestnictwie około 60 delegatów.

Omówiono wiele aktualnych spraw mających doniosłe znaczenie dla życia gospodarczego kraju a w szczególności dla C.O.P. (t)

*

Dzięki darom ks. Infulata dr. Rumidłowskiego i Pani Przemyskalskiej, wdowy po znanym zbieracz, zapoczątkowany został w Muzeum Ziemi Rzeszowskiej nowy dział, a mianowicie dział numizmatyczny. (t)

PULAWY

Rada Miejska w Puławach, chcąc uczcić pamięć Marszałka Józefa Piłsudskiego, na ostatnim swym posiedzeniu uchwaliła ufundowanie wieczystego stypendium w kwocie 600 złotych rocznie na kształcenie młodzieży.

Kwota ta wypłacana będzie co-rocennie najzdolniejszemu uczniowi szkoły średniej, zawodowej lub wyższej, pochodzącemu z Puław, a nie mającemu środków na kształcenie się.

*

Staraniem Zarządu Miejskiego w Puławach wybudowany został w mieście dworzec autobusowy, który w tych dniach oddano do użytku.

Budynek mieści w sobie dużą poczekalnię, bufet, pokój dla szoferów, biuro informacyjne i ubikacje.

Koszt budowy wyniósł kilkanaście tysięcy złotych.

Dworzec autobusowy ma duże znaczenie dla Puław, gdyż zatrzymuje się tam dziennie ponad dwadzieścia autobusów.

*

W powiecie puławskim czynione są przygotowania do założenia spółdzielni owocarskiej. Spółdzielnia ta odegra dużą rolę w życiu gospodarczym powiatu, gdyż sadów jest tam aż 2370 ha, z tego pod uprawą jabłoni 1450 ha, grusz — 180 ha, śliw — 400 ha, czereśni i wiśni — 287 i in. 53 ha. W stadium owocowania jest 700 ha.

Jak z powyższego wynika, Puławy

są jednym z najbardziej sadowniczych powiatów w województwie lubelskim.

BIŁGORAJ

W dniu 13 listopada r.b. w sali posiedzeń Rady Powiatowej powiatu biłgorajskiego w Biłgoraju odbyło się posiedzenie Rady Powiatowej Związku Straży Pożarnych R.P.

Zebrań zostało zapoczątkowanie dekoracją srebrnymi i brązowymi medalami zasługi Zw. Str. Pożarnych wybitniejszych działaczy z terenu powiatu biłgorajskiego. Dekoracji dokonał prezes Rady, pan starosta Tadeusz Szalowski.

Trzeba przyznać, że Zarząd ten pracuje i leży mu na sercu zarówno wykształcenie techniczne straży powiatu biłgorajskiego, które razem z członkami popierającymi liczy ponad 3000 członków, jak również podniesienie oświaty w tych zwartych szeregach.

Dowodem tego jest ostatnio zakupienie objazdowego kina dźwiękowego, które z odpowiednio dobranymi filmami dociera w najodleglejsze zakątki powiatu. Z prowizorycznego sprawozdania kinowego zebrani dowiedzieli się, że film oglądało około 15000 osób. Dochód za okres od połowy lipca do dnia 7 listopada wyniósł około 4 tysięcy zł.

„Joter”

TOMASZÓW LUB.

W Tomaszowie Lubelsk. zorganizowano Powiatowy Komitet Pomocy Dzieciom i Młodzieży, który wznowił akcję zimowego dożywiania.

W skład zarządu Komitetu weszli. prezes — Stanisław Sobolewski, wiceprezes — Olga Wielanowska, sekretarz — Feliks Dmochowski i skarbnik — Aleksander Tumakow.

Akcja dożywiania zostanie zorganizowana w 15 placówkach na terenie całego powiatu, obejmując ogółem 1811 dzieci, z czego w m. Tomaszowie będzie 4 placówki, a pozostałe 11 na wsi.

Pow. Komitet rozporządza uzyskaną z Wojewódzkiego Komitetu subwencją w wysokości 6000 zł. a resztę wydatków będzie pokrywał z zapomóg samorządu i ofiarności publicznej.

Na wsi dożywianie prowadzone będzie przy współudziale Kół Gospodyń Wiejskich, a w mieście natomiast przy współudziale Rodziny Urzędniczej, Stowarzyszenia „Sokół”, Kół Rodzicielskich i t. p.

Ponadto Rodzina Policyjna prowadzi dożywianie z własnych funduszy.

*

Starosta Powiatowy tomaszowski zarządził w 181 gromadach wybory do rad gromadzkich w powiecie tomaszowskim.

Głosowanie na terenie całego powiatu odbędzie się w okresie od 16 — 19 grudnia b. r.

Dokonano zamianowania w 188 okręgach przewodniczących Okręgowych Komisji Wyborczych.

*

Obwód Powiatowy L.O.P.P. w Tomaszowie Lub. zorganizował na terenie powiatu akcję zbiórkową na zakup eskadry samolotów Ziemi Lubelskiej dla szkoły pilotów cywilnych L.O.P.P. im. Marsz. Edwarda Śmigłego-Rydza w Świdniku pod Lublinem.

Ogólnie uzyskano ze zbiórki kwotę 2200 zł. z czego organizacje ofiarowały 600 zł., handel i przemysł 650 zł. oraz dzieci ze szkół 400 zł. Całkowitą zebraną należność przekazano Zarządowi Okręgu L.O.P.P. w Lublinie.

Z OSTATNIEJ CHWILI

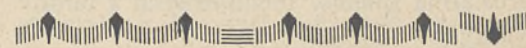
Z okazji Międzynarodowego Tygodnia Przeciwrakowego odbędzie się w Sandomierzu w niedzielę dnia 27 b. m. zbiórka uliczna, z której dochód przeznacza się na walkę z rakiem.

25 bm. uruchomione zostało nowe połączenie kolejowe Skarżysko—Sandomierz—Rozwadów. Kursuje na tej ważnej linii motorowy pociąg ekspresowy, mający połączenie dogodne z „lux-torpedą” Warszawa—Skarżysko.

Odpowiedzi Redakcji.

P. S. J. Busko. Kartę z zamówieniem otrzymaliśmy. Prosimy o wyraźny, czytelny podpis.

P. Tutak Zb. Toruń. Gazetę wysłaliśmy. Ogłoszenia poszukujących pracy po 10 gr. za słowo.



ZAKŁAD DUKARSKI

„DRUKARNIA NOWOCZESNA”

CZESŁAWA CYRKLERA

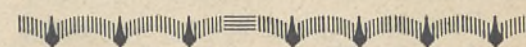
w Sandomierzu, ul. Opatowska 15, tel. 53.

WYKONYWA ROBOTY:

Dzielnice, ilustrowane, akcydensowe, cenniki i katalogi ilustrowane, księgi handlowe, **druki wielobarwne**, bilety wizytowe, wykwintne zaproszenia ślubne i inne w zakres druk. wchodzące.

Ceny konkurencyjne.

Posiadając wielki wybór bardzo gustownych czcionek oraz zespół kwalifikowanych pracowników, zadowolić może wszelkie wymagania klienteli.



ROLNICTWO

Prace nad podniesieniem rolnictwa

W Ministerstwie Rolnictwa i Reform Rolnych odbyło się posiedzenie Komitetu Organizacji Drobnych Gospodarstw Wiejskich. Posiedzenie to poświęcone było przede wszystkim ostatecznemu ustaleniu projektu wytycznych dla Izb Rolniczych, samorządu terytorialnego i dobrowolnych organizacji rolniczych w zakresie organizacji wsi i gospodarstw. Przy rozpatrywaniu tych zagadnień brane były pod uwagę wnioski, zgłoszone przez odpowiednie komisje Izb Rolniczych.

Wytyczne obejmują cele akcji organizacji wsi i gospodarstw oraz wskazania, jakimi metodami należy je osiągnąć. Akcja ta wynika z przeświadczenia o doniosłej roli zrzeszonego w dobrowolnych organizacjach rolniczych społeczeństwa wiejskiego — jako bezpośredniego realizatora prac nad podniesieniem wsi na wyższy poziom gospodarczo-kulturalny.

Wytyczne, opracowane przez Komitet doradczo-opiniodawczy przy ministerstwie, staną się podstawą prac rolniczych w terenie po zatwierdzeniu ich przez ministra Rolnictwa i Reform Rolnych.

Jednym z nowych elementów, który na odcinku akcji organizacji wsi i gospodarstw został już zrealizowany — to okręgi ćwiczebne, kształcące przyszłych instruktorów. Na terenie Warszawskiej Izby Rolniczej z inicjatywy Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych zorganizowane zostały okręgi ćwiczebne, przygotowujące personel instruktorski w zakresie organizacji wsi i gospodarstw. Tu wyszkolony personel działa na terenie całego kraju, zwiększając kadry personelu agronomii społecznej. W okręgach tych, które istnieją na terenach pow. błońskie, żyrardowski i skierniewicki, szkoli się instruktorów organizacji wsi i gospodarstw, przysposobienia rolniczego oraz instruktorki kół gospodyń wiejskich w ilości około 200 osób rocznie.

Szkoleniem kadr instruktorskich zajmuje się specjalny personel kierowniczy, któremu do pomocy przydzielani są specjaliści spośród personelu Izb Rolniczych, organizacji rolniczych, spółdzielczych i t. p.

Akcja organizacji wsi i gospodarstw korzysta z wydatnej pomocy Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych, które bierze procentowy udział w świadczeniach, ponoszonych na ten cel przez samorząd gospodarczy i terytorialny.

Świadczenia te w bieżącym budżecie Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych wykazały poważny wzrost, sięgający 60 proc. kwoty preliminowanej w roku poprzednim, a tym samym stwarzają podstawę dla dalszej rozbudowy okręgów ćwiczebnych, których zadaniem jest wytworzenie takiej ilości fachowego personelu agronomii społecznej, jaka znaleźć może zatrudnienie na terenie wszystkich Izb Rolniczych w kraju.

Czy rolnictwo bierze udział w akcji rolniczej w wojsku?

Związek Izb i Organizacji Rolniczych rozesłał do swoich członków ankietę, mającą na celu zbadanie, czy samorząd rolniczy, względnie dobrowolne organizacje rolnicze, a nawet poszczególni rolnicy — brali dotychczas jakiś żywszy udział w oświatowo-zawodowej akcji rolniczej, prowadzonej w ogóle w wojsku, a w szczególności — czy współdziałali w podobnej akcji, prowadzonej od szeregu lat wśród szeregowych i podoficerów przez Polski Biały Krzyż. W ankiecie chodzi przede wszystkim o uzyskanie danych co do kształcenia rolniczego zawodowego oraz ewentualnych zajęć praktycznych (polećka doświadczalne, hodowle) oraz kontaktu z gospodarstwami wzorowymi i organizacjami rolniczymi.

Prace nad organizacją produkcji i zbytu przetworów owocowych

Aby ułatwić rozwój istniejących placówek przetwórczych owoców i stworzyć podstawy dla powstawania nowych, podjęte zostały na terenie Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych prace w kierunku zbadania kosztów produkcji oraz ustalenia wniosków, jakie nasuwały się na drodze do zwiększenia rentowności pracy zakładów przetwórczych i podwyższenia standardu przetworów. Równocześnie ze stworzeniem korzystnych warunków rozwojowych dla przetwórci i suszarni owocowych prowadzone są badania nad rozszerzeniem możliwości zbytu na rynku wewnętrznym oraz naszych możliwości eksportowych.

Ulgi dla rolników

Na podstawie Rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 8 marca 1938 r. (Dz. U. Nr 4 poz. 178 i 179) dłużnicy układów konwersyjnych na Bank Akceptacyjny, mają prawo do dnia 31 grudnia 1940 r. spłacać Kasom Komunalnym, Bankom, Kasom Stefczyka i innym instytucjom kredytowym następujące swoje zobowiązania papierami wartościowymi:

1) raty kapitałowe zaległe jak i bieżące,

2) przedterminowe raty kapitałowe, których termin płatności przypada do dnia 31 grudnia 1940 roku,

3) przedterminowo cały kapitał o ile suma objęta nakładem nie przewyższała 500 zł. w dniu zawarcia układu.

Prawo spłacania długu papierami wartościowymi przysługuje rolnikowi o ile nie zalega z zapłatą procentów więcej niż za jedno półrocze.

Drobni rolnicy przy spłacaniu rat kapitałowych od układów konwersyjnych, o ile suma objęta układem nie przekraczała w dniu zawarcia układu 5.000 zł, lub przy spłacie całego długu o ile suma w dniu zawarcia układu nie przekraczała 500 zł. — mają prawo wpłacić instytucjom wierzycielskim gotówką na zakup papierów wartościowych w/g średniego ich kursu ustalonego przez Ministra Skarbu.

Przy obecnym — średnim kursie papierów wartościowych ustalonym przez Ministra Skarbu rolnik korzysta z 25% bonifikaty, czyli jeżeli ma do spłaty 100 zł., to płaci instytucji kredytowej 75 zł. Rolnik z bonifikaty korzysta niezależnie od wysokości raty.

W razie gdyby rolnik miał prawo skorzystać z bonifikaty przy spłacie rat, a instytucja kredytowa odmówiła przyjęcia gotówki, to natychmiast należy się zwrócić ze skargą do Banku Akceptacyjnego — Warszawa ul. Nowogrodzka 50.

Następnie podaję do wiadomości rolników, że od długów rolniczych objętych układami konwersyjnymi, instytucje kredytowe nie mają prawa pobierać wyższych procentów od $4\frac{1}{2}\%$. — Niektóre banki i kasy bezprawnie pobierają od długów z konwertowanych powyżej $4\frac{1}{2}\%$, lecz Kasy Stefczyka nie pobierały wyższych procentów od $4\frac{1}{2}\%$. Gdyby instytucje kredytowe pobierały wyższy procent od $4\frac{1}{2}\%$ należy występować ze skargą do Ministerstwa Skarbu.

Ministerstwo Skarbu poleciło Centr. Kasie Spółek Rolniczych pismem z dnia 15 września 1937 r.

Bo skazanym jest, by rolnicy zapoznali się dobrze z przepisami o ulgach przy spłacie długów rolniczych i umieli z nich korzystać i zasięgali porad w powiatowych organizacjach rolniczych i u Delegatów do Spraw Finansowo-Rolnych, urzędujących w każdym powiecie.

W. Ciżła

**Złóż ofiarę
na Pomoc Zimową!**

SIĘĆ KOMUNALNYCH KAS OSZCZĘDNOŚCI NA TERENIE C.O.P.

POŁOŻONYCH W WOJEWÓDZTWACH KRAKOWSKIM I LWOWSKIM

Chcesz dalszego rozwoju C.O.P.
składaj swoje oszczędności w K.K.O.
i zachęcaj drugich.



Oszczędnością i pracą budujemy
granitową podstawę mocarstwowej
potężnej Ojczyzny.

1) Biecz	Kom. Kasa Oszczędn. m.	Biecha	15) Lubaczów	Kom. Kasa Oszczędn. pow.	Lubaczów
2) Brzesko	" "	pow. Brzesko	16) Łańcut	" "	Łańcut
3) Brzozów	" "	" Brzozów	17) Mielec	" "	Mielec
4) Dąbrowa	" "	Zw. Międzykomun.	18) Nisko	" "	Nisko
5) Dębica	" "	pow. Dębica	19) Nowy Sącz	" "	m. Nowy Sącz
6) Dobromil	" "	" Dobromil	20) Przemyśl	" "	" Przemyśl
7) Gorlice	" "	" Gorlice	21) Przemyśl	" "	pow. Przemyśl
8) Grybów	" "	" Nowy Sącz	22) Przeworsk	" "	" Przeworsk
9) Jarosław	" "	m. Jarosławia	23) Rymanów	" "	m. Rymanów
10) Jasio	" "	" Jasio	24) Rzeszów	" "	" Rzeszów
11) Kolbuszowa	" "	pow. Kolbuszowa	25) Sanok	" "	" Sanok
12) Krosno	" "	m. Krosno	26) Strzyżów	" "	" Strzyżów
13) Krosno	" "	pow. Krosno	27) Tarnobrzeg	" "	pow. Tarnobrzeg
14) Lesko	" "	" Lesko	28) Tarnów	" "	m. Tarnów

Prenumer. roczna 7 zł. półroczna 3.75 zł., kwartalna 2 zł.
w Ameryce 2 dol. 20 cent. rocznie.

OGŁOSZENIA: za całą stronę zł 200, $\frac{1}{2}$ str. zł 120, $\frac{1}{4}$ str. zł. 60,
 $\frac{1}{8}$ str. zł. 30, drobne 10 gr. za słowo
Za treść ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności

Adres Redakcji i Administracji: Sandomierz
ul. Żeromskiego 6 Nr tel. 180.

Pocztowe konto rozrachunkowe
Sandomierz „C.O.P.” Nr 2.

Przedruk dozwolony jedynie za powołaniem
źródła — Nadesłanych rękopisów Redakcja
nie zwraca

Redaktor: Wiesław Pisarczyk

Wydawca: Sandomierska Spółka Wyd. Spółdz. z odp. udziałami